

# Pracownicza Demokracja

Kwiecień 2020

Nr 236 (289)

Cena: 2 zł

## W numerze:

- \* Pisowski Młot Antypracowniczy
- \* Nieuleczalność kapitalizmu
- \* Żądania na czas pandemii
- \* Skąd się bierze koronawirus?
- \* Koronawirus – horror uchodźców
- \* Koronawirus – strajki na świecie
- \* Koronawirus i Globalne Południe
- \* Niebezpieczna Poczta Polska
- \* Lenin, jakiego nie znamy
- \* Powstanie w getcie warszawskim



# Koronawirus obnaża chorobę kapitalizmu

## Poczta Polska Szefowie za nic mają bezpieczeństwo

Obecny kryzys, związany z nałożeniem się globalnej pandemii COVID-19 na od dawna już narastające w światowej gospodarce tendencje kryzysowe, dotyka różne grupy pracowników, w różny sposób i w różnym stopniu.

Nie ma jednak grupy, która nie byłaby nim w jakiś sposób dotknięta. Pracownicy zebrani na umowy śmieciowe w ogromnej ilości przypadków w ogóle stracili środki do życia, gdy ich szefowie zawiesili bądź znacznie ograniczyli działalność.

Inni natomiast – w imię cudzych zysków – zmuszeni są pracować w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia, przy niedostatecznych, bądź żadnych środkach zabezpieczających.

Do branż, które mimo pandemii działają pełną parą, zalicza się logistyka. W sytuacji znacznego ograniczenia klasycznego, stacjonarnego handlu i całkowitego zamknięcia stacjonarnej gastronomii, kosztem bezpieczeństwa życia i zdrowia pracowników, rozwija się sprzedaż wysyłkowa.

Tutaj – jako pracownik Poczty Polskiej – postanowiłem poświęcić więcej miejsca sytuacji w tym właśnie przedsiębiorstwie.

Jest to przedsiębiorstwo o szczególnym charakterze, różnym od innych operatorów logistycznych. Mimo tego, że jej znaczenie w związku z rozwojem środków komunikacji elektronicznej spadło, poczta nadal stanowi dla państwa dziedzinę o

strategicznym znaczeniu – to ona doręcza listy sądowe i urzędowe.

Ewentualna całkowita cyfryzacja tej sfery jest, póki co, odległą perspektywą. Żaden operator logistyczny, działając na całkowicie komercyjnych zasadach nie

szefostwo w związku z zagrożeniem epidemiologicznym. Dopiero po kilku dniach zaczęto pracownikom wydawać w śmiesznych, limitowanych ilościach rękawiczki i środek dezynfekcyjny. Jeszcze później otrzymaliśmy po jednej sztuce maseczki wielokrotnego użytku.

Przez pierwsze dwa dni wstrzymano doręczenie listów poleconych, by potem, jak gdyby nigdy nic, je przywrócić.

Przez pierwsze kilka dni rygorystycznie mierzono temperaturę wszystkim wchodzącym do urzędu. Potem zaczęto to lekceważyć – przynajmniej w stosunku do pracowników.

Należy podejrzewać, że chodzi o to, by „przypadkiem” nie wykryto, że ktoś jest zakażony, aby nie trzeba było zamykać urzędu, a wszystko mogło „zwyčajnie” toczyć się dalej.

W działaniach zarządu widać chaos i zbrodnicze wręcz lekceważenie bezpieczeństwa zdrowia i życia pracowników, ich bliskich, a także klientów.

Takie działania jak ograniczenie czasu pracy urzędów czy możliwość podawania ostatnich cyfr numeru dowodu tożsamości, zamiast podpisywania, są, w obliczu lawinowo rozprzestrzeniającej się choroby zakaźnej, czysto iluzoryczne. I to w sytuacji, gdy pracownicy nadal



08.04.2017 Warszawa. Pocztowcy potrafią walczyć.

byłby w stanie zapewnić tak powszechnych, obejmujących cały obszar kraju usług, tak niskim kosztem. Komercyjne firmy kurierskie działają tylko tam, gdzie im się opłaca. Poczta – pomimo cięć i likwidacji wielu placówek – „wszędzie”.

Drugą stroną tej sytuacji są niskie zarobki i nie najlepsze warunki pracy, gdyż wedle państwa, które dąży do tego, by utrzymywać usługi publiczne najniższym kosztem, „poczta ma na siebie zarabiać”. Przeciętą płacą pracownika, wliczając w to premie, jest niewiele wyższa od płacy minimalnej.

Podobnie nędzne jak płace są też „środki zaradcze”, jakie podjęto

zmuszeni są stykać się z dziesiątkami, a nawet setkami innych osób – klientów bądź swoich kolegów.

Dotyczy to zwłaszcza listonoszy, którzy krążą po swych rejonach doręczeń, tam stykają się z potencjalnie zarażonymi ludźmi, następnie w salach doręczane stykają się nawet z dziesiątkami swych kolegów, którzy z kolei mogli coś „złapać” w swych rejonach, aby następnie ponownie udać się do swoich rejonów... A przecież wielu listonoszy dopiero po fakcie dowiedziało się, że odwiedzali osoby poddane kwarantannie domowej. Można też wspomnieć o inspektoratach sanitarnych wysyłających decyzje o kwarantannie listami poleconymi z potwierdzeniem odbioru.

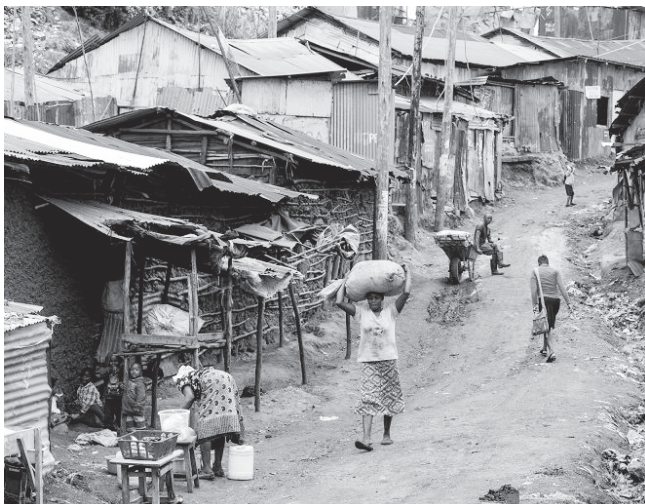
Jedynym właściwym działaniem w celu zapewnienia bezpieczeństwa pracownikom i klientom jest wstrzymanie, bądź radykalne ograniczenie działalności poczty na czas zagrożenia. To, w jaki postąpił minister aktywów państwowych, odrzucając petycję, w której pracownicy domagali się wstrzymania działalności w obliczu zagrożenia, świadczy o tym, że żadne „pokorne prośby” nie przyniosą rezultatu.

Jedynym wyjściem jest walka pracownicza, walka strajkowa. I nie dotyczy to tylko poczty i tylko zagrożenia epidemicznego. W obliczu nadchodzącego kryzysu gospodarczego, gdy kapitaliści i ich rządy przygotowują ataki na pracowników (takie jak PO-PIS-owska „tarcza antykryzysowa”), dalsza bierność i potulność będzie oznaczać degradację poziomu życia. Pracowników poczty i nie tylko ich.

Pracownicy w Polsce i we wszystkich krajach powinni brać przykład z włoskiej klasy pracowniczej, która walką strajkową zmusiła rząd i szefów do przerwania większości produkcji.

Pracownik Poczty Polskiej

## Koronawirus – groźba katastrofy dla krajów Globalnego Południa



Kibera w stolicy Kenii – Nairobi. Największy slums w Afryce.

**Jeśli koronawirus ogarnie kraje spuszczone przez imperializm, to będzie to oznaczało katastrofę dla milionów ludzi.**

Kraje Globalnego Południa są zaco-fane gospodarczo z powodu niewolnictwa, kolonializmu i imperializmu.

W ostatnich dekadach szokowe terapie rynkowe, narzucane przez USA, inne państwa Zachodu i MFW, utrzymywały ludzi w tragicznych warunkach.

Jak utrzymać bezpieczny dystans społeczny w Kiberze, w Kenii? W tej okolicy na przedmieściach Nairobi ok. 250 tys. ludzi zamieszkuje największe slumsy Afryki.

Przeciętą szopa w tej dzielnicy ma średni wymiar 4m x 4m, i często mieści

ośmioro ludzi. Ci, którzy nie pracują, żyją z mniej niż 1 dolar dziennie.

Jak żyjący tam ludzie mogą myć ręce, skoro na całą dzielnicę przypadają raptem 2 rury z wodą?

Niektórzy z przywódców Globalnego Południa, zamiast proponować rozwiązania, będą próbowali zagarnąć dla siebie więcej władzy.

Afrykańskie służby zdrowia mają cenne doświadczenie w walce z wirusami, jednak niedofinansowanie oraz prywatyzacja bardzo je osłabiły.

Szpitaly w RPA mają mniej niż 1000 łóżek intensywnej opieki medycznej, przy populacji liczącej 56 milionów ludzi.

Bieda sprawia, że ok. 4 miliony ludzi żyjących z wirusem HIV/AIDS nie otrzymuje lekarstw, wspomagających ich osłabiony układ odpornościowy.

Szpital chorób zakaźnych w Harare, w Zimbabwie, nie ma żadnych łóżek do intensywnej opieki medycznej.

Jeśli nadejdzie katastrofa, winą powinniśmy wszyscy obarczyć imperializm i neoliberalizm.

Tłumaczył Jacek Szymański

# Nieuleczalność systemu kapitalistycznego

**Z każdym dniem koronawirusowy kryzys pokazuje nam coraz ostrzejszy obraz kapitalizmu. Przy czym obalone są kolejne mity propagowane przez obrońców systemu.**

## Mit. Państwo dba o wspólne dobro obywateli

Kapitalizm jest systemem konkurencyjnego wyzysku. Państwo w kapitalizmie dba przede wszystkim o to, by zyski wielkich firm i banków płynęły szerokim strumieniem.

Dlatego od początku wybuchu epidemii rządy wszędzie zareagowały zbyt wolno. W Chinach karano Li Wenliang, który jako jeden z pierwszych lekarzy ostrzegał przed epidemią. Lekarz zmarł zarażony koronawirusem. W USA Donald Trump, w Brytanii Boris Johnson, we Francji Emmanuel Macron to tylko niektórzy ze światowych liderów, którzy w karygodny sposób lekceważyli zagrożenie. W Polsce nie było inaczej (patrz s. 7).

Wszędzie wydatki na zdrowie są zbyt niskie. W USA prywatny system ochrony zdrowia oznacza, że niektórzy musieli płacić z własnej kieszeni za leczenie koronawirusa. W Polsce przed kryzysem koronawirusowym wydano na publiczny system zdrowia tylko 5 proc PKB – miało to osiągnąć i tak niski poziom 6 proc dopiero 2024 roku. Jednocześnie z miłą chęcią przepłaca się miliardami za amerykańskie samoloty wojskowe. Na Globalnym Południu

jest tak źle, że biedne kraje są zagrożone ogromną katastrofą (patrz s. 2).

Priorytety państw oznaczają, że nie było nigdzie wystarczająco maseczek, kombinezonów i respiratorów w szpitalach.

Państwo potrafi się jednak skutecznie zorganizować, jeśli klasa rządząca do tego dopuszcza. W czasie II wojny światowej rząd USA kazał wielkim korporacjom typu Ford, General Motors, Boeing i Lockheed produkować czołgi i samoloty bojowe. Konstrukcja pierwszej bomby atomowej wymagała współpracy 130 tys. ludzi w trzech krajach. Jednak tu chodziło o wygranie wojny – czyli najbardziej niszczącego skutku kapitalistycznej konkurencji – nie o dbanie o życie i zdrowie ludzi.

## Mit. Dbając o swoje zyski, szefowie wielkiego biznesu kierują gospodarkę w możliwie najbardziej efektywny sposób

Ten mit wolnorynkowej ideologii leży dziś w gruzach – lub leżeć powinien. Pogoń za zyskiem doprowadziła do pandemii koronawirusa i oznacza, że jesteśmy zagrożeni kolejnymi takimi pandemiemi (patrz s 5).

Całkowita bezradność prywatnych firm w obliczu obecnych wydarzeń przypomina kryzys lat 2008-2009, kiedy ratowano wielkie korporacje i banki bilionami dolarów.

Dziś rządy i banki centralne znów stawiają pomoc dla biznesu i banków na pierwszym miejscu.



30.03.20 Nowy Jork. Strajkująca pracownica Amazona.

W kapitalizmie wszystko musi być przefiltrowane przez system zysków. Filtry zwykle oczyszczają. Jednak kapitalistyczne filtry utrudniają lub uniemożliwiają dostarczenie tego, czego wszyscy potrzebujemy, zagrażając życiu i zdrowiu milionów ludzi. To tak, jakby filtry w oczyszczalniach zbiornikowych wprowadzały ścieki do wody pitnej.

Nawet najbardziej wrażliwe dla życia ludzkiego sektory gospodarki, jak produkcja leków, są przeznaczone dla grabieży bogatych i kapitalistycznej konkurencji. Nie płaca się inwestować w zapobieganie pandemiom.

Jak pisze na swoim blogu marksista Michael Roberts: „Wielkie korporacje farmaceutyczne (Big Pharma) w małym stopniu pracują nad badaniami i rozwojem w dziedzinie antybiotyków i środków przeciwwirusowych.

Spośród 18 największych amerykańskich firm farmaceutycznych 15 całkowicie porzuciło ten obszar. „Liderami zysków” są leki na serce, uzależniające środki uspokajające i leczenie męskiej impotencji, a nie ochrona przed infekcjami szpitalnymi, nowymi chorobami i tradycyjnymi zabójcami tropikalnymi.”

W marcu dwie włoskie firmy wydrukowały na drukarce 3D zawory dla wentylatora, kiedy w szpitalu w mieście Chiara kończyły się zapasy. Ale jednej z firm, Isinova, zagroziła sądem firma, która posiadała oryginalny projekt wentylatora.

W racjonalnym społeczeństwie – czyli nie w kapitalistycznym – taka jednocześnie absurdalna i tragiczna konkurencja byłaby niemożliwa.

Dziś jasne jest, że to państwa, nie korporacje, muszą chronić miliony ludzi przed epidemią, muszą zorganizować pracę, szczególnie system leczenia i dostarczania żywności w bezpieczny sposób, zamykać zakłady pracy stwarzające zagrożenie dla życia, gwarantować pieniądze pracownikom.

Oczywiście robią to nieudolnie i niewystarczająco. Z dwóch powodów:

– Państwa są zorganizowane biurokratycznie i hierarchicznie. Pomoc publiczna i współpraca muszą być zorganizowane demokratycznie, aby stały się naprawdę skuteczne. Wzorcem nie są więc ZSRR, PRL i tym podobne państwa – nie jest też żaden z dzisiejszych państw.

– Państwa wciąż mają kapitalistyczne priorytety – chcą za wszelką cenę zapewnić, że największe firmy zostaną ochronione, że konkurencyjność, a nie współpraca, jest największym priorytetem.

Jednak widzimy, że potrzebujemy pomocy publicznej – nie prywatnych zysków.

W społeczeństwie kapitalistycznym szanowane są grube portfele, nie praca kluczowa dla istnienia społeczeństwa. Dziś widać, że najważniejsi dla nas wszystkich są lekarze i lekarze, pielęgniarki i pielęgniarki, reszta pracowników i pracowników w szpitalach, kadra ratownicza, kasjerzy i kasjerki w sklepach, personel sprzątający, załogi MPO i wiele, wiele innych osób z klasy pracowniczej.

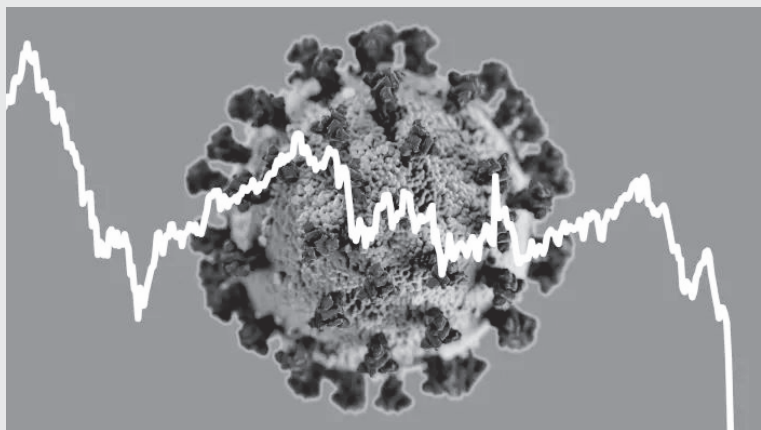
Niektórzy z nas są zmuszeni do pracy we wręcz szkodliwych dla społeczeństwa dziedzinach, jak np. produkcja broni, górnictwo czy sektor naftowy. Potrzebujemy społeczeństwa, w którym będziemy wspólnie decydować, jakiej pracy potrzebujemy.

Jest nas prawie 8 miliardów na świecie. Kapitalizm oferuje nam kolejne kataklizmy w przeszłości, od wojny nuklearnej po katastrofę klimatyczną, od nędzotwórczych krachów gospodarczych po kolejne pandemie.

Im dłużej będzie trwał kryzys koronawirusowy, tym bardziej widać konieczność zastąpienia kapitalizmu socjalizmem, rozumianym jako system oparty na międzynarodowej współpracy i demokratycznym, pracowniczym planowaniu.

Str. 3: Andrzej Żebrowski

## Globalne tąpnięcie



Nie jest prawdą, że problemy ekonomiczne wynikają wyłącznie z kryzysu koronawirusowego. Przed wybuchem epidemii gospodarka światowa była w stagnacji. Ostatnia dekada to okres tanich pożyczek od banków centralnych dla wielkiego biznesu. Stąd ogromny wzrost cen akcji na giełdach światowych, nie wzrost gospodarczy wynikający z inwestycji zwiększających produkcję.

Jak pisze w magazynie *International Socialism* Joseph Choonara: „Finansowe pakiety ratunkowe nie tylko podsycały spekulacje – i nawiasem mówiąc, zawyżały cenę aktywów bogatych – ale także odroczyły wszelkie rozwiązania problemu kryzysu.”

W trzecim kwartale 2019 r. całkowity globalny dług (państw, firm i gospodarstw domowych) osiągnął rekordowy poziom 322 procent światowego PKB, blisko 253 bilionów dolarów. Wielkie korporacje posiadają znaczną część tego długu. Nie mogło to trwać w nieskończoność, jednak teraz problemy są jeszcze poważniejsze. Możemy się spodziewać wielkiego tąpnięcia gospodarczego – i prób obarczania niezamożnych ludzi jego kosztami.

# Odpowiedź Donalda Trumpa na kryzys to danina dla bogaczy



Kiedy indeksy giełdowe na Wall Street zaczęły ostro pikować w dół i amerykański kapitalizm znalazł się w głębokim kryzysie, pierwsza do akcji wroczyła Rezerwa Federalna.

Wykorzystując mechanizmy, wprowadzone przy okazji ostatniego kryzysu z 2008 r., zaczęła ona pompować biliony dolarów w amerykański system bankowy. Robi się to za pomocą mechanizmu nazywanego "quantitative easing" – czyli elektronicznej kreacji pieniądza.

Jednocześnie amerykańska klasa rządząca zaczęła przygotowywać posunięcia, mające przeciwdziałać skutkom kryzysu. Ogromna pomoc publiczna dla wielkiego biznesu nie podlegała dyskusji. Spory dotyczyły jedynie skali pakietu ratunkowego dla zwykłych ludzi.

Początkowo prezydent Trump zaproponował wprowadzenie na kilka miesięcy gwarantowanego dochodu w wysokości 2 tys. USD miesięcznie dla każdego Amerykanina. Pierwsze pieniądze miały być wypłacone już na początku kwietnia. Ta propozycja spotkała się z oporem zarówno Partii Republi-

kańskiej, jak i Demokratycznej.

W drodze negocjacji obie partie, kontrolujące odpowiednio Senat (Republikanie) i Izbę Reprezentantów (Demokraci) ograniczyły pomoc dla zwykłych ludzi do jednorazowej wypłaty 1200 USD dla osoby dorosłej i 500 USD dla dziecka.

Wprowadzono też kryterium dochodu dla tej wypłaty – będzie ona przysługiwać tym, których dochody nie przekraczają 75 tys. USD rocznie. Z tego powodu pieniądze zostaną wypłacone dopiero w czerwcu, a wiele osób – w tym najuboższych – nie będzie miało prawa do ich otrzymania.

Fundusz pomocy dla biznesu ustalono na kwotę 500 mld USD, lecz Rezerwa Federalna może go powiększyć aż dziesięciokrotnie. Realnie więc pomoc publiczna dla prywatnego kapitału zawarta w "pakiecie stymulacyjnym" może sięgnąć kwoty 4,5 – 5 bilionów USD!

Firmy, które otrzymają pomoc w ramach tego programu, mogą zwolnić tylko do 10% pracowników, ale tylko przez okres 6 miesięcy. Potem mogą już zwalniać na potęgę. Innym warunków odbiorcom pomocy publicznej właściwie nie postawiono.

Pakiet pomocy dla biznesu i dla zwykłych ludzi połączono w jedną ustawę, tak by zdusić jakkolwiek opo-

zycję wśród członków kongresu. Rzeczywiście – parlamentarzyści z postępowego skrzydła Partii Demokratycznej, tacy jak Bernie Sanders czy Alexandria Ocasio-Cortez, za-

głosowali za pakietem.

Jak zauważył Huffington Post (który trudno uznać za lewicowy periodyk) "nie jest to pakiet pomocy gospodarczej, ale wyrok skazujący na bezprecedensową nierówność i korporacyjną kontrolę nad naszą polityką, który będzie się odbijał echem przez całe pokolenie." "Pakiet stymulacyjny" to największy w historii transfer bogactwa publicznego w ręce prywatne, oferujący zwykłym ludziom jedynie nędzne okrucy.

Jacek Szymański

## Narasta opór pracowników

Dziki strajki w fabrykach samochodów z sukcesem zamknęły wszystkie zakłady będące własnością General Motors, Forda i Fiata Chryslera.

Działania zapoczątkowała nocna zmiana w montowni Fiata-Chryslera w Sterling Heights w stanie Michigan, w pierwszej połowie marca. Robotnicy rzucili narzędzia i zostali odesłani przez kierownictwo do domów. Poranna zmiana poszła śladem nocnej: pracownicy siedzieli, pozwalając elementom samochodów przesuwającym się po linii produkcyjnej, nie dotykając ich. W ciągu kilku godzin produkcja w montowniach w Jefferson i Toledo, oraz w fabryce silników w Dundee została sparaliżowana przez dziki strajki.

Szefostwo firm motoryzacyjnych niewiele zrobiło, by zapobiec rozprzestrzenianiu się koronawirusa.

Oficjalne porady zostały w zakładach rozwieszane, ale zawarte w nich zalece-

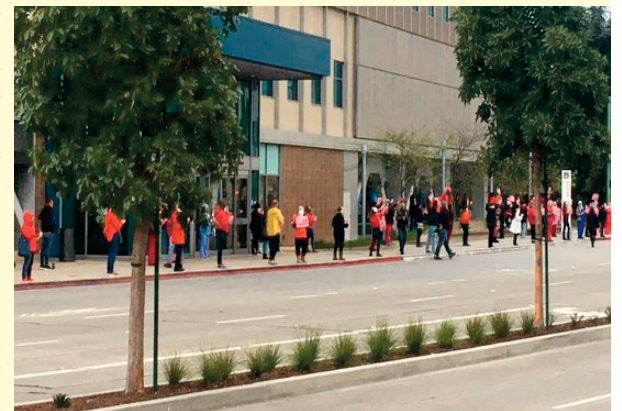
nia dla pracowników, by zostali w domach jeśli się źle czują, zostały zaczerpnięte.

Fabryki pozostaną zamknięte „co najmniej” do 30 marca. Powinny być nieczynne, dopóki nie zakończy się kryzys.

Jest nadzieja, że amerykańscy pracownicy będą kontynuowali walkę o swoje prawa. Rządowe ustawy, próbujące ratować biznes i jednocześnie atakować pracowników i imigrantów, powinny spotkać się z oporem.

Gabby Thorpe

Tłumaczył Jacek Szymański



Marcowy protest pielęgniarek w Kalifornii – żądają wyposażenia ochronnego.

## Francja Szefowie są wstrząśnięci „brutalną zmianą nastawienia” wśród pracowników

Seria strajków we francuskich fabrykach, które nie produkują kluczowych produktów, zmusiły kierownictwo do ich zamknięcia – przynajmniej tymczasowo.

Bunt przeciwko zapędzaniu ludzi do miejsc pracy, które nie są bezpieczne, budzi obawy wielkiego biznesu. Patrick Martin, szef zrzeszającej biznesmenów organizacji MEDEF, powiedział: „Zaszła niezwykle brutalna zmiana w postawie pracowników we wszystkich sektorach gospodarki”.

Szczególnie pożądanym był strajk w fabryce Dassault Aviation w Argenteuil, produkującej odrzutowce dla wojska. Anthony De Castro, reprezentant związku zawodowego CGT w fabryce, relacjonuje: „Pracownikom nie zapewniono ani masek ochronnych ani żelu do dezynfekcji. Sześciu lub siedmiu z nich zachorowało w poniedziałek, zaś

następnego dnia liczba chorych wzrosła do 13. Szefostwo twierdzi, że odesłało ich do domów, i że żaden z nich nie był chory z powodu Covid-19, jednak u nikogo nie wykonano testów.”

CGT zażądała, by fabryka została zamknięta na co najmniej 15 dni, jednak kierownictwo odmówiło. Wtedy około 300 robotników przystąpiło do natychmiastowego strajku. Stojąc w obliczu takiego oporu, szefostwo zamknęło fabrykę.

CGT tak to skomentowała: „Produkcja samolotów wojskowych na eksport nie należy do dziedzin kluczowych dla życia kraju. Dla CGT życie i zdrowie pracowników i ich rodzin jest bezcenne, i musi mieć pierwszeństwo przed jakimkolwiek względami finansowymi.”

W międzyczasie rząd prezydenta Emmanuela Macrona przeforsował szereg represyjnych ustaw, mających rze-

komo przeciwdziałać kryzysowi spowodowanemu koronawirusem. Prawica głównego nurtu i faszystowska RN poparły je, i tylko Niepokorna Francja (France Insoumise) Jean-Luc Mélenchona zagłosowała przeciw.

Zapisy zawarte w ustawach pozwolą firmom na łamanie niektórych ograniczeń liczby godzin roboczych oraz na ograniczanie ilości dni urlopu. Ludzie przebywający poza domem bez wystarczającego ważnego powodu, przyłapani po raz pierwszy zostaną ukarani mandatem w wysokości 135 euro.

Jeśli to się powtórzy, wysokość mandatu wzrośnie do 1500 euro. Kolejne naruszenia tego prawa mogą prowadzić do kary więzienia na 6 miesięcy.

Nowe przepisy najmocniej uderzą w bezdomnych i osoby czarnoskóre. 10% wszystkich mandatów w całym kraju zostało wystawionych w okręgu Seine Saint-Denis, w którym mieszka 2,5% francuskiej populacji. To okręg z największym odsetkiem imigrantów.

Charlie Kimber

Tłumaczył Jacek Szymański



Początek marca w Paryżu. Strajkujący przeciw „reformom” emerytalnym Macrona.

# Skąd się bierze śmiertelny koronawirus?

**Jak dotąd nie udało się jednoznacznie ustalić, skąd wzięto się śmiertelne zagrożenie koronawirusem. Trop wskazuje na targ w chińskim mieście Wuhan, gdzie prowadzona jest sprzedaż mięsa i podrobów dzikich zwierząt.**

Według biologa ewolucyjnego i marksisty Roba Wallace'a istnieją poszlaki wskazujące na to, że epidemia mogła zostać zapoczątkowana właśnie tam – jednak są to jedynie poszlaki.

Trzydzieści trzy spośród 585 próbek z targu w Wuhan dało wynik pozytywny na obecność wirusa 2019-nCoV. Trzydzieści jeden zakażeń pochodziło z części targowiska, w której odbywał się handel dziczyzną. Jednak jedynie 41 procent zainfekowanych próbek pobrano w alejkach, w których znajdowało się mięso dzikich zwierząt. Jedna czwarta pierwotnie zakażonych wyrobów nigdy nie dotarła na targ w Wuhan. Najwcześniejszy przypadek stwierdzono jeszcze przed jego otwarciem.

Oczywiście znalezienie źródła tego konkretnego szczepu wirusa powinno być możliwe. Jednak nie wyjaśni to rosnącej globalnie liczby chorób wirusowych oraz powodów, dla których są one coraz bardziej zaraźliwe lub rozprzestrzeniają się szybciej i dalej niż kiedykolwiek wcześniej.

Aby to wytłumaczyć, musimy zrozumieć, jak kapitalizm kształtuje kontekst, w którym rozwijają się śmiertelnie niebezpieczne wirusy, oraz dlaczego żyjemy w świecie, w którym istnieje realne zagrożenie pandemią.

## Masowa produkcja przemysłowa

Intensywna przemysłowa produkcja żywności stwarza dogodne warunki do mutacji i rozprzestrzeniania się wirusów wśród zwierząt, a bliskość i wielkość lokalnej populacji ludzi ułatwia przenoszenie się zakażenia na ludzi.

Obok masowej produkcji przemysłowej funkcjonują bardziej tradycyjne targi mięsa i podrobów oraz egzotycznej żywności. Rozszerzanie produkcji rolnej poprzez wylesianie zachęca do poszukiwania dzikiej żywności coraz głębiej w ostatnich pierwotnych ekosystemach, co według Wallace'a „powoduje wzrost ryzyka kontaktu z nieznanymi i potencjalnie protopandemicznymi patogenami”.

Przemysłowy model rolnictwa i hodowli zwierząt wyjaśnia, w jaki sposób doszliśmy do momentu, w którym każdego roku zagraża nam globalnie nowy, potencjalnie śmiertelny wirus.

Niedawne analizy wielu mniej znanych zapisków Karola Marksa pokazują, że dostrzegał on wiele niebezpieczeństw, jakie uprzemysłowione rolnictwo stwarza dla zdrowia i dobrostanu ludzkości. W istocie Marks

wypracował szczegółową i wyrafinowaną krytykę brytyjskiego systemu przemysłowej produkcji żywności w połowie XIX wieku – okresie, który historycy nazwali „drugą rewolucją rolniczą”.

Marks nie tylko zbadał mechanizmy produkcji, dystrybucji i konsumpcji żywności, ale także jako pierwszy dostrzegł problem związanych z nimi zmian „reżimów” żywieniowych. Idea ta stała się odtąd osią dyskusji o kapitalistycznym systemie produkcji żywności. Marks oparł swoją materialistyczną koncepcję historii na założeniu, że „pierwszą elementarną zasadą ludzkiej egzystencji” jest wytwarzanie środków utrzymania – począwszy od żywności, wody, schronienia, odzieży, a skończywszy na wszystkich innych dobrach potrzebnych do życia.

„Wszelka praca” – pisał w *Kapitale* – „była początkowo ukierunkowana na pozyskiwanie i produkcję żywności”.



Już w połowie XIX wieku Marks mówił wyraźnie o tym, jak nowe metody hodowli powodują cierpienie zwierząt. Już wtedy nowe rasy owiec i bydła były modyfikowane tak, aby na masę ciała zwierząt składały się w większym stopniu mięso i tłuszcz niż kości. Z tego powodu zwierzęta często z trudem unosiły własny ciężar.

Wzrosło też tempo hodowli owiec i bydła na mięso – zwierzęta trafiały do rzeźni już po dwóch, zamiast po pięciu latach. W celu zwiększenia produkcji nabiału cielęta zaczęto odbierać matkom wcześniej. Woły coraz częściej przetrzymywano ciasnych zagrodach. Bydło karmiono mieszanką składników przyspieszających wzrost, w tym importowanymi makuchami, które dawały bogatszy obornik.

Marks pisał: „W tych więzieniach zwierzęta rodzą się i pozostają, dopóki nie zostaną zabite. Rodzi się pytanie, czy system ten, powiązany z systemem wynaturzonej hodowli zwierząt, powodującej przyrost masy mięsa i tłuszczu kosztem kości – podczas gdy dawniej zwierzęta mogły pozostawać aktywne na wolnym wybiegu tak długo, jak tylko było to możliwe – doprowadzi ostatecznie do poważnego spadku sił życiowych”.

Porównajmy to ze współczesną produkcją przemysłową drobiu. W 1940 r. Henry Wallace junior – syn byłego se-

krzycarza rolnictwa i wiceprezenta USA Henry'ego Wallace'a seniora – opracował pierwszą przemysłową rasę hybrydową kury. Naukowiec pracował wówczas dla firmy Hy-Line International, spółki wydzielonej z przedsiębiorstwa rolnego jego ojca. W ciągu dekady niemal wszyscy komercyjni hodowcy drobiu na świecie wprowadzili do produkcji nową rasę hybrydową.

Obecnie za bez mała 75 procent światowej produkcji drobiu odpowiada kilka firm. W 2006 r. istniały cztery przedsiębiorstwa z branży hodowli kurcząt, które dostarczały brojlery (kury przeznaczone na mięso) trzech pierwszych generacji. Jeszcze w 1989 r. takich firm było 11. W tym samym okresie z 10 firm hodujących kury nioski (produkujące jaja) zostały zaledwie dwie.

Sama grupa EW (Erich Wesjohann) kontroluje prawie 70 procent światowego rynku produkcji jaj białych. Spółka

Hendrix Genetics kontroluje 80 procent produkcji jaj brązowych i posiada 50 procent udziałów w spółce Nutreco, która hoduje indyki, brojlery i trzodę chlewną. Grupa Grimaud jest drugim co do wielkości przedsiębiorstwem z branży genetyki drobiu. Ostatni z czterech największych producentów drobiu – Cobb-Vantress – jest własnością spółki Tyson Foods, największego na świecie przetwórcy i dystrybutora mięsa ku-

rzego.

Hodowane masowo kury utraciły odporność na nowe wirusy, a mniejsza pula genowa powoduje ograniczenie różnorodności reakcji immunologicznej na wirusy podczas ich mutacji. Wiąże się to ze wzrostem ryzyka przenoszenia się wirusów z drobiu na ludzi.

Zwierzęta na wielkich farmach przemysłowych żyją w zatrwających warunkach. Brojlery stłoczone są w halach, w których przebywa jednocześnie kilkadziesiąt tysięcy ptaków. Kury mają szybko przybierać na wadze, aby hodowca mógł liczyć na szybszy obrót i wyższe zyski. Przerośnięte piersi ptaków to wynik większego zapotrzebowania na białe mięso.

Kurniki są czyszczone dopiero po wywiezieniu z nich wszystkich ptaków, ale odchody nie zawsze są usuwane przed wprowadzeniem kolejnej partii zwierząt.

Od sześciu do ośmiu tygodni kury spędzają w zamkniętym, przeważnie słabo oświetlonym (niektóre firmy rezygnują z naturalnego oświetlenia) pomieszczeniu. Zwierzęta karmione są paszami zawierającymi dodatki, w tym antybiotyki, które przyspieszają wzrost.

Mimo wszystko wiele osobników umiera z powodu stłoczenia. Większość przemysłowych pasz dla drobiu zawiera arsenik, dzięki któremu mięso zachowuje różowy kolor podczas wysyłki i sprzedaży.

Są to idealne warunki dla powstania istniejącej wylęgarni nowych wirusów – zwłaszcza grypy.

Duże populacje i zagęszczenie sprzyjają szybszej transmisji, a stłoczenie powoduje osłabienie odpowiedzi immunologicznej.

Innowacje w obszarze produkcji, takie jak obniżenie wieku uboju kurcząt z 60 do 40 dni, powodują, że wirusy mogą szybciej stawać się zaraźliwe.

Ubój całych populacji lub stad w razie wystąpienia infekcji wirusowej nie jest żadnym rozwiązaniem. Uniemożliwia to rozwinięcie się u gospodarzy odporności na dany szczep – zwierzęta z potencjalną reakcją immunologiczną są zabijane, przez co epidemia może się powtórzyć.

Praktyki przemysłowe, zglobalizowane i zintensyfikowane na przestrzeni 50 lat obowiązywania neoliberalizmu, powodują powstawanie coraz bardziej zaraźliwych i śmiertelnych patogenów. Schemat obecnej epidemii nie jest przypadkowy. Jest on konsekwencją obecnego sposobu wytwarzania żywności.

Co możemy zrobić? Czy rozwiązaniem może być więcej szczepionek przeciwko wirusom?

## Koncerny farmaceutyczne

Tego chcą wielkie koncerny farmaceutyczne, takie jak Bayer – czołowy producent pestycydów, herbicydów i insektycydów, a po przejściu wartę miliardów dolarów spółki Monsanto największy na świecie producent nasion.

Najpierw sprzedają nam żywność, która nam szkodzi i której produkcja grodzi wybuchem śmiertelnej epidemii wirusowej, a potem oferują leki, które mają pomóc nam wyzdrowieć. To nonsens, który obraża naszą inteligencję.

Odpowiedź może być jedna. Musimy położyć kres rolnictwu przemysłowemu, któremu towarzyszy wycinka lasów oraz wyalowienie gleb, zastępując je planowanymi, skolektywizowanymi, bezpiecznymi i humanitarnymi hodowlami oraz uprawami prowadzonymi w zrównoważony sposób i dostarczającymi ludziom wszystkich niezbędnych składników odżywczych.

Na przeszkodzie temu nie stoi brak wiedzy czy potrzeb, a jedynie prywatna własność środków produkcji żywności, które znajdują się w rękach niewielkiej grupy nieprzyzwoicie bogatych kapitalistów. Oni sami i cała ich klasa mają żywotny interes w utrzymaniu tych szkodliwych, a potencjalnie także śmiertelnie niebezpiecznych systemów produkcji żywności. Rezygnacja z własności oznaczałaby dla nich wyrzeczenie się samych siebie. Dla dobra ludzkości musimy pozbawić ich kontroli nad tymi systemami.

**Lee Humber**  
Tłumaczył Łukasz Wiewiór

Skrócona wersja artykułu, który ukazał się w marcowym numerze „Socialist Review”, miesięcznika Socialist Workers Party, siostrzanej organizacji Pracowniczej Demokracji w Brytanii.

# Lenin, jakiego nie znamy

22 kwietnia to 150 rocznica urodzin Włodzimierza Lenina. Nie będzie państwowych obchodów. Nie będzie akademii ku czci. I dobrze! Nic tak nie zaszkodziło Leninowi, jak branie go na sztandary przez reżimy budowane na wyzysku pracowników. Jak pomniki wyznaczające zasięg imperium. Jak hasło „Lenin wiecznie żywy”, które faktycznie czyniło go martwym.

Poznajmy prawdziwego Lenina – rewolucjonistę. Chyba najwybitniejszego w XX wieku. Przywódcę jedynej zwycięskiej rewolucji pracowniczej w historii. To prawda, że zwycięskiej na krótko. Jednak, po pierwsze, nawet ten krótki okres pokazał, że można! Że pracownicy mogą przejąć własne miejsca pracy i władzę w państwie. Po drugie zaś, ostateczny upadek rewolucji – wraz z dojściem do władzy biurokracji, ze Stalinem na czele – wynikał nie z polityki Lenina, ale przeciwnie, z tego, że nie była ona dostatecznie silna w innych krajach.

Izolowane państwo pracownicze, w dodatku w stosunkowo zacofanym i wyniszczonym wojną krajem, nie mogło długo przetrwać w morzu kapitalizmu.

Poznajmy Lenina w jego własnych słowach, w odniesieniu do kluczowych fragmentów jego myśli i działania.

## 1. Niezależna polityka pracownicza

John Molyneux, autor jednej z nowszych biografii politycznych Lenina, zauważył, że rosyjski rewolucjonista stale odnosił się do „proletariatu”, a nie choćby „lewicy”, nie mówiąc już o „radykałnych intelektualistach”.

Faktyczne punktem wyjścia niezmiennie jest proletariat, czyli mówiąc dzisiejszymi słowami – klasa pracownicza, która posiada odrębne interesy od innych klas i musi się organizować niezależnie od innych w celu własnego wyzwolenia.

Przy tym pracownicy są klasą konsekwentnie rewolucyjną, wzrastającą wraz z rozwojem kapitalizmu i mającą interes zarówno w obaleniu niedemokratycznej tyranii (w stylu rosyjskiego cara), jak i kapitalizmu jako takiego.

Dlatego jeszcze przed rewolucją 1917 r., gdy Lenin uważał, że zwycięska rewolucja w Rosji, z powodu zacofania gospodarczego tego kraju, nie wykróczy poza ramy demokracji kapitalistycznej, może być prowadzona tylko przez proletariat. Demokratyczne dążenia liberalnych przedsiębiorców ostatecznie zawsze hamowane są przez strach przed buntem pracowników.

Jak Lenin pisał w 1905 r.: „Ruch

proletariatu z racji najbardziej podstawowych właściwości położenia tej klasy w kapitalizmie wykazuje nieprzerpniętą tendencję do przekształcenia się w zaciętą walkę o wszystko, o całkowite zwycięstwo nad wszystkim, co ciemne, co wyzyskuje i ciemięży. Ruch liberalnej burżuazji przeciwnie – z tych samych racji (...) wykazuje tendencję do paktowania zamiast walki, do oportunistycznego zamiast radykalizmu (...)”.

Jednocześnie samodzielność i niezależność klasy pracowniczej nie oznacza, że oddziela się ona murem od innych grup i klas społecznych. Przeciwnie, pociąga i prowadzi je za sobą, a sama rewolucja ma charakter ludowy, czyli jest dążeniem do obalenia wszelkich istniejących form wyzysku i



Aktualność Lenina. Rewolucja egipska w 2011 roku.

dyskryminacji. Według Lenina z innego tekstu z 1905 r.:

„Socjaldemokracja [czyli, w ówczesnym rozumieniu, rewolucyjna partia pracownicza] walczyła i walczy całkiem słusznie przeciw burżuazyjnodemokratycznemu nadużywaniu słowa „lud”. Żąda ona, by wyrazem tym nie osłaniano braku zrozumienia antagonizmów klasowych wewnątrz ludu. Obstaje bezwarunkowo przy konieczności całkowitej klasowej samodzielności partii proletariatu. Dzieli jednak „lud” na „klasy” nie po to, by klasa przodująca zamykała się sama w sobie, ograniczała samą siebie wazniutką miarką, kastrowała swą działalność z obawy, że mogą odsunąć się ekonomiczni władcy świata, lecz po to, by klasa przodująca, nie obarczona połowicznością, chwiejnością, niezdecydowaniem klas pośrednich z tym większą energią, z tym większym entuzjazmem walczyła sprawę całego ludu na czele całego ludu.”

I jak dodawał: „Rewolucje — to święto uciskanych i wyzyskiwanych. Nigdy masy ludowe nie są zdolne do występowania tak czynnie w roli twórców nowych stosunków społecznych, jak podczas rewolucji. W takich czasach lud zdolny jest tworzyć cuda z punktu widzenia wąskiej, mieszczańskiej miarki „stopniowego” postępu.”

## 2. Nieodłączność walki ekonomicznej i politycznej, walki z wyzyskiem i dyskryminacją

Lenin z całą mocą zwalczał tzw. „ekonomizm”, czyli skupianie się wyłącznie na kwestiach „chleba i masła”, uważając go ostatecznie za wynik zakorzenionej w klasie średniej niewiary w demokratyczny z natury charakter ruchu pracowniczego. Już w 1897 r. twierdził, że „zarówno ekonomiczna, jak i polityczna agitacja są jednakowo niezbędne dla rozwoju klasowej samowiedzy proletariatu.”

„Świadomość klasy robotniczej” – pisał w 1902 r. – „nie może być świadomością prawdziwie polityczną, jeżeli robotnicy nie są wdrożeni do reagowania na wszystkie i wszelkie przejawy samowoli i ucisku, przemocy i nadużyć, bez względu na to, jakich klas one dotyczą; a przy tym reagowania na nie z socjaldemokratycznego, a nie jakiegoś innego, punktu widzenia”.

Dodając, że „ideałem socjaldemokraty powinien być nie sekretarz trade unionu [związku zawodowego], lecz trybun ludowy”, który potrafi „uogólniać te wszystkie przejawy w jeden obraz policyjnej przemocy i wyzysku kapitalistycznego”, by „przedstawić wobec wszystkich swe socjalistyczne przekonania i swe żądania demokratyczne, żeby wyjaśnić wszem wobec i każdemu z osobna historyczne znaczenie walki proletariatu w skali światowej.”

## 3. Konieczność rewolucyjnej partii pracowniczej

Już w 1897 r. Lenin pisał, że „proletariat kierowany jest w swej walce klasowej przez socjaldemokrację”. Kierowany? Brzmi to źle, bo kojarzy się z „kierowniczą rolą partii” w reżimach sprzed 1989 r. W rozumieniu Lenina przywództwo jest jednak zupełnie czymś innym. Nie jest dyktowaniem pracownikom czy im rozkazami przez samozwańczych „kierowników”. Jest relacją między tą częścią klasy pracowniczej, która widzi konieczność obalenia kapitalizmu i przejęcia władzy przez pracowników – czyli częścią zarówno najbardziej aktywną w codziennych walkach, jak i świadomą historycznej roli własnej klasy – a resztą pracowników.

Rewolucyjna partia pracownicza nie jest więc partią całej klasy, w sensie wyrażania idei i chęci działania podzielanych przez „średniego” pracownika w danym miejscu i czasie. Jest partią jej, słowami Lenina, awangardy. Jednak, aby była ona

prawdziwą awangardą, musi znajdować się w stałej relacji z resztą klasy, ciągłym procesie przekonywania i mobilizowania do walki. W przeciwnym razie staje się albo stojącą z boku seką, albo oportunistycznie dostosowuje się do podzielanych w różnym stopniu przez wielu pracowników rozmaitych idei klasy panującej.

W 1920 r. Lenin pisał zwracając się do niemieckich komunistów [czyli, w ówczesnym rozumieniu, członków rewolucyjnych partii pracowniczych]: „Obowiązkiem waszym jest nie zniżać się do poziomu mas, do poziomu zacofanych warstw klasy. To jest bezsporne. Obowiązkiem waszym jest mówić im gorzką prawdę. Obowiązkiem waszym jest ich przesady burżuazyjnodemokratyczne i parlamentarne nazywać przesadami. Ale jednocześnie obowiązkiem waszym jest *trzeźwo* obserwować *rzeczywisty* stan świadomości i przygotowania właśnie całej klasy (a nie tylko jej komunistycznej awangardy), właśnie ogółu *mas* pracujących (a nie tylko ludzi wśród nich przodujących).”

W kwestii relacji komunistów do reszty klasy dodawał: „Awangarda proletariacka została pod względem ideowym zdobyta. To najważniejsze. Bez tego nie można zrobić nawet pierwszego kroku ku zwycięstwu. Ale od tego do zwycięstwa jest jeszcze dość daleko. Z samą tylko awangardą zwyciężyć nie można. Rzucić samą tylko awangardę do decydującego boju, dopóki cała klasa, dopóki szerokie masy nie stanęły na stanowisku bądź bezpośredniego poparcia awangardy, bądź też przynajmniej życzliwej neutralności w stosunku do niej, na stanowisku całkowicie uniemożliwiającym udzielanie poparcia jej przeciwnikowi, byłoby nie tylko głupotą, ale i przestępstwem. (...) Najbliższe zadanie świadomej awangardy w międzynarodowym ruchu robotniczym – tj. partii, grup, prądów komunistycznych – polega na tym, by umieć *doprowadzić* szerokie masy (obecnie jeszcze w większości wypadków uśpione, apatyczne, owładnięte rutyną, zgnusiałe, nierozbudzone) na ich nowe pozycje albo ściślej: umieć kierować *nie tylko* swoją partią, lecz również tymi masami w toku ich dochodzenia i przechodzenia na nowe stanowisko.”

## 4. Zdrzutgotanie państwa kapitalistycznego

Lenin był antypaństwowcem. Wybuch I wojny światowej w 1914 r. przyniósł poparcie „swoich” rządów przez znaczną większość partii socjaldemokratycznych. Lenin uznał to za szokującą zdradę. Doświadczenia wojny i wybuchłej w 1917 r. rewolucji skłoniły go do uznania, że właśnie stosunek do państwa jest kluczowy dla prawdziwej rewolucyjnej teorii i praktyki (zdaniem Lenina – to nieodłączna para).

W środku rewolucji, latem 1917 r., opublikował pracę pt. „Państwo a rewolucja”.

Odwolując się do tekstów Marksa i Engelsa twierdził, że tak jak nie da się przesterować maszyny państwowej w kierunku władzy pracowniczej poprzez wygrane wybory parlamentarne, także rewolucja pracownicza nie może jej przejąć i użyć dla własnych celów. Państwo kapitalistyczne w każdej formie jest postacią dyktatury burżuazji, jest bowiem narzędziem panowania klasowego. Tak samo, jak było nim państwo feudalne czy niewolnicze.

Cała struktura państwa kapitalistycznego, na czele ze sposobem organizowania sił represji, zbudowana jest do celu utrzymania systemu „niewolnictwa najemnego”. Na jego gruzach musi więc powstać nowe, alternatywne państwo wyrastające z demokracji pracowniczej, które z kolei będzie obumierać, w miarę gdy „zanikać będzie wszelka potrzeba przemocy nad ludźmi w ogóle, podlegania jednego człowieka drugiemu, jednej części ludności drugiej, ponieważ ludzie przyzwyczajają się do przestrzegania elementarnych warunków życia społecznego bez przemocy i bez podlegania.”

Jak pisał rok później: „Demokracja proletariacka jest milion razy bardziej demokratyczna, niż wszelka demokracja burżuazyjna; władza radziecka jest milion razy bardziej demokratyczna, niż najbardziej demokratyczna republika burżuazyjna.”

### 5. Sprzeciw wobec imperializmu

Wybuch wojny skłonił Lenina do przestudiowania problemu imperializmu. Jak wskazywał, kapitalizm opiera się na *nierównomiernym* rozwoju, oznaczającym, że niemożliwe jest pokojowe zrzeszenie wszystkich państw kapitalistycznych złączonych wspólnym handlem. Państwa te bowiem są w stanie ciągłej rywalizacji ze stałą chęcią nowego układania światowego ładu.

W 1915 r. pisał: „Po 1871 r. Niemcy

umocniły się 3–4 razy szybciej niż Anglia i Francja, Japonia 10 razy szybciej niż Rosja. Nie ma i nie może być innego środka sprawdzenia rzeczywistej siły państwa kapitalistycznego prócz wojny. Wojna nie jest sprzeczna z podstawami własności prywatnej, lecz stanowi bezpośredni i nieuniknione rozwinięcie tych podstaw. W kapitalizmie niemożliwe jest równomierne narastanie rozwoju ekonomicznego poszczególnych państw. W kapitalizmie nie są możliwe inne środki przywrócenia, co pewien czas, zakłóconej równowagi niż kryzysy w przemyśle, wojny w polityce.”

Imperializm postrzegał jednocześnie jako etap rozwoju kapitalizmu, który wyrażał dojrzałość tego systemu do obalenia go w skali międzynarodowej.

Rosję postrzegał jako „najsłabsze ogniwo” łańcucha imperializmu, a rewolucję rosyjską jako tylko pierwszą z rewolucyjnej fali, która przyniesie Światową Federacyjną Republikę Rad – jak ujął to w czasie kongresu założycielskiego Międzynarodówki Komunistycznej w 1919 r.

Walka między imperialistycznymi mocarstwami oznaczała także obowiązek występowania przeciwko „własnemu” imperializmowi w każdym z walczących mocarstw. Tylko taka postawa była, według Lenina, prawdziwie rewolucyjną i socjalistyczną. Jego własna partia zajęła dokładnie takie stanowisko, napisane przez Lenina we wrześniu 1914 r.: „Zadaniem socjaldemokracji Rosji jest w szczególności i przede wszystkim bezlitosna i bezwzględna walka z wielkoruskim i carsko-monarchistycznym szowinizmem oraz jego sofistyczną obroną przez rosyjskich liberałów, kadetów, część narodników i

inne partie burżuazyjne. Z punktu widzenia klasy robotniczej i mas pracujących wszystkich ludów Rosji najmniejszym złem byłaby klęska monarchii carskiej i jej wojsk, uciskających Polskę, Ukrainę i wiele innych ludów Rosji i rozniecających wrogość między narodami, by wzmocnić ucisk innych narodowości przez Wielkorusów oraz umocnić reakcyjny i barbarzyński rząd monarchii carskiej.”

### 6. Walka z nacjonalizmem i znaczenie ruchów narodowowyzwoleńczych

Prowadzi nas to wprost do kolejnego elementu spuścizny Lenina – stosunku do nacjonalizmu. Naród, który uciska inne narody, nie może być wolny – pisał



Aktualność Lenina. Włec w Lizbonie podczas rewolucji portugalskiej w 1975 r.

w 1914 r. Rewolucjoniści takiego narodu, aby zerwać pętającą pracowników ideologiczną jedność z panującymi, z zasady popierać muszą prawo do samostanowienia narodów we „własnym” państwie, włącznie z prawem do oderwania się od niego.

„Środek ciężkości wychowania robotników krajów uciskających w duchu internacjonalizmu powinien nieuchronnie spoczywać na głoszeniu i obronie przez nich wolności oderwania się krajów uciskanych. Bez tego nie ma internacjonalizmu. Mamy prawo i obowiązek piętnować jako imperialistę i łajdaka każdego socjaldemokratę narodu uciskającego, który nie prowadzi takiej propagandy. To jest bezwarunkowe żądanie, gdyby nawet wypadek oderwania się był przed

wprowadzeniem socjalizmu możliwy i „realny” jedynie w 1 na 1000 wypadków. Jesteśmy obowiązani wychowywać robotników w duchu „obojętności” wobec różnic narodowych. To nie ulega wątpliwości. Ale nie w duchu obojętności *aneksjonistów*.”

W 1922 r., zwalczając odradzający się wielkoruski nacjonalizm i kierując się przeciw Stalinowi, wskazywał: „Należy odróżnić nacjonalizm narodu uciskanego, nacjonalizm narodu wielkiego od nacjonalizmu narodu małego. (...)Internacjonalizm narodu uciskającego, czyli tak zwanego „wielkiego” (choć jest wielki tylko swą przemocą, wielki tylko jako wielki dzierzymorda), powinien polegać nie tylko na przestrzeganiu formalnej równości narodów, ale i takiej nierówności, która rekompensowałaby ze strony narodu uciskającego, narodu wielkiego tę nierówność, jaka kształtuje się w życiu faktycznie.” Gruzin, który to lekceważył, jest faktycznie „brutalnym wielkoruskim dzierzymordą”.

Lenin naciskał na ogromne znaczenie ruchów narodów uciskanych i skolonizowanych dla

ogólnego procesu rewolucyjnego – w podobnym kontekście do wyzwolenia się ludu ze wszystkich form ucisku. Jednocześnie ponownie przestrzegał przed „przemalowywaniem” ruchów narodowowyzwoleńczych „na barwy komunizmu”.

Wspierając te ruchy, należy także wśród tych narodów, jak podkreślał w 1920 r., „bezwarunkowo zachowywać samodzielność ruchu proletariackiego nawet w jego najbardziej zaczątkowej postaci”.

**Podsumowując – Lenin, jakiego nie znamy, to Lenin wciąż aktualny. A może nawet konieczny dla zrozumienia dzisiejszego kapitalizmu i możliwości jego obalenia.**

Filip Ilkowski

## Zlekceważyli koronawirusa

### „Koronawirus to mistyfikacja” – Donald Trump

- Demokraci usiłują upolitycznić koronawirusa. Jeden z moich wyborców podszedł do mnie i powiedział: „Panie Prezydencie, próbowali uderzyć w pana tą Rosją”. Cóż, nie wyszło im to zbyt dobrze. Nie poradzili sobie. Później spróbowali mistyfikacji z impeachmentem. Oni cały czas podejmują podobne kroki i przegrywają. A koronawirus to ich nowa mistyfikacja - stwierdził Trump (28 lutego).

### „Wszystkim uściśnąłem rękę” – Boris Johnson

„Nieprzerwanie ściskam dłonie. Byłem w szpitalu ostatniego wieczora i myślę, że było tam kilkoro pacjentów z koronawirusem; i wszystkim ściskałem dłonie.” Słowa brytyjskiego premiera Borisa Johnsona, zanim dowiedział się, że sam ma koronawirusa.

### „Polska jest dobrze przygotowana” – Jarosław Kaczyński

Prezes PiS: nie ulegajmy emocjom, Polska jest dobrze przygotowana na koronawirusa... Zapewnił, że władze podjęły wszelkie niezbędne działania na rzecz ochrony ludności kraju.

IAR PAP 28.02.2020

### „Jest niewyobrażalne, abyśmy nie modlili się w naszych kościołach” – abp. Stanisław Gądecki

„W obecnej sytuacji przypominamy, że *tak jak szpitale leczą choroby ciała, tak kościoły służą m.in. leczeniu chorób ducha, dlatego jest niewyobrażalne, abyśmy nie modlili się w naszych kościołach* (Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, abp. S. Gądeckiego, 10.03.2020). W związku z tym zachęcamy wszystkich wiernych, aby poza liturgią nawiedzali kościoły na gorliwą modlitwę osobistą”.

### Posel PiS zrobił imprezę na 250 osób

Przypomnijmy: [11 marca] premier Mateusz

Morawiecki (52 l.) ogłosił zamknięcie szkół, kin czy teatrów. Zaapelował o unikanie dużych skupisk, żeby nie zwiększać ryzyka zarażeniem koronawirusem. – Ci, którzy pójdą (...) na domówkę, przyczyniają się do szerzenia pandemii – przypomniał ... O tym wszystkim musiał wiedzieć poseł Grzegorz Woźniak, a jednak zignorował niebezpieczeństwo!

Kilkadziesiąt godzin po środowej konferencji premiera, w jednej z podwarszawskich miejscowości Woźniak urządził huczne imieniny. Zaprosił całą miejscową śmietankę, łącznie kilkaset osób.

– Przyszło jakieś 200-250 osób, jak na weselu. Byli m.in. radny PiS i dyrektor szpitala w Garwolinie Krzysztof Żochowski (65 l.).

Super Express 16.03.2020

### Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej zakładowej organizacji związkowej Skontaktuj się z nami: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

# Chcieli żyć – życie i walka w getcie warszawskim

**19 kwietnia mija kolejna rocznica Powstania w Getcie Warszawskim. Przeciodchodząc po ogromnym cmentarzu, jakim są Muranów i Nowolipki, warto przypomnieć o walce tamtych dni**

Od pierwszych dni okupacji ludność żydowska była napiętnowana. Ze strony nowych, hitlerowskich władz i ze strony polskich antysemitów. Gubernator Hans Frank wprowadził upokarzający obowiązek noszenia opasek z gwiazdą Dawida, zakazał podróży komunikacją, narzucił obowiązek pracy dla Żydów pomiędzy 14 a 60 r.ż. i pozbawił ich majątku powyżej 2000 zł.

W 1940 r., podczas Świąt Wielkanocnych, nazistowski okupant werbuje polskich antysemitów do pogromu. Socjalistyczny żydowski Bund odpowiada na to zorganizowaną akcją, rozbijając polskim faszystom pałki na głowach. Jest to pierwsza, często pomijana, zorganizowana akcja oporu.

1 kwietnia 1940 r. zaczęto budować mury getta.

Na terenie 3km<sup>2</sup>, za 16-kilometrowym murem, zamknięto 460 000 ludzi. Śmierć głodowa była codziennością. W 1941 rok Żydzi otrzymywali racje żywnościowe o wartości 184 kcal, 75% z nich przymierało głodem. W ciągu trzech lat zmarło z głodu 100 tys. osób. Getto zostało ograbione – w przeciągu czterech miesięcy 1942 r. wywieziono towary o wartości ponad 20 mln zł. Jak pisał Ludwik Fischer: „Żydzi ginęli z głodu i nędzy, a z kwestii żydowskiej pozostał tylko cmentarz”.

Wśród nędzy wciąż istniały różnice klasowe, o których pisał prezes Judenratu Czerniakow: „W ghetcie można naliczyć 10 000 kapitalistów, = 250 000 żyje z pracy, a 150 000 jest zdane na opiekę społeczną”.

W każdej zaostrożonej sytuacji rozmawia się mit o solidarności narodowej, pozostaje pytanie, kto miał więc zmienić położenie ludności.

Pisarz Jehoszua Perle stwierdził: „Getto pokazało straszną zgniliznę żydowskiej burżuazji... Jedyny element, który nie uległ zgniliznie, to klasa robotnicza. Tylko od niej można oczekiwać czynów.”

**Opór**

Od samego początku zaczęły powstawać na nowo organizacje lewicowe: od trockistów i komunistów po komunistów-syjonistów (Haszomer Hacair) i socjalistów-syjonistów (Poalej-Syjon). Istniało 26 szkół tajnego nauczania, było łącznie 56 tytułów wydawanych w getcie.

Zaczęły powstawać Komitety Domowe, które weszły w spór z Judenratem (a tym samym – z III Rzeszą) o kontyngenty ludności. Komunistyczna PPR podpaliła barak na Stawkach, gdzie znajdował się magazyn wojskowy. Bund stworzył Radę Centralną Klasowych Związków Zawodowych obejmującą 30 000 ludzi. Walczono również strajkami.

Siłą konfiskowano chleb, zmuszono bogaczy do dzielenia się mieszkaniami i produktami. Ruchy te – słowami Emanuela Ringelbluma, twórcy słynnego Archiwum Getta Warszawy – „były najpiękniejszym ucieleśnieniem sprawied-

liwego ludu przeciwko bogaczom, nie spełniającym swych obowiązków wobec biedoty”.

W marcu 1942 r. powstał Blok Antyfaszystowski, z udziałem komunistów i lewicowych syjonistów. Była to pierwsza ogólna zorganizowana grupa oporu. Według policji getta, w samym maju i czerwcu 1942 r. odnotowano 142 wypadków oporu i wykroczeń.

**„W walce macie możność ratunku”**

Latem 1942 r. zaczęła się likwidacja getta. Wśród wywiezionych byli mieszkańcy Domu Sierot – 200 dzieci i nauczycielek i słynny pionier praw dziecka i wychowania, Janusz Korczak. Likwidacja zaskoczyła Blok Antyfaszystowski, część zaczęła myśleć o samoobronie, część się bała.

Jednak opór zaistniał – pierwszy strzał w getcie był przeznaczony dla Józefa Szeryńskiego, komendanta policji żydowskiej. Dzień później ukazały się ulotki: „Psu psia śmierć”. W niedługim czasie udało się zdobyć 9 rewolwerów i



Bojowniczką powstania.

55 granatów, podpalić magazyn surowców i zacząć propagować informacje o obozie zagłady w Treblince.

Masowe wywózki zszokowały ludność i zaczęły zmieniać jej nastawienie. Ringelblum pisze: „nie wolno było dopuścić do wysiedlenia, trzeba było wyjść na ulicę, wszystko podpalić, przedrzeć się przez mury i przejść na drugą stronę. (...) Nasza bierność nic nam nie dała. Teraz nie może się to powtórzyć.”

Teraz miało się to zmienić. 20 października 1942 powstała Żydowska Organizacja Bojowa, w skład której również wszedł Bund. Dziewięć dni później ŻOB dała o sobie znać, zabijając kolaboranta Jakuba Lejkina i oblewając kwasem Werkschutz (strażnika zakładowego).

W styczniu 1943 r. Himmler rozpoczął drugą akcję likwidacyjną. ŻOB weszła do walki: „Brońcie się. Weźcie topór, łom, nóż do ręki, zabarykadujcie wasz dom. W walce macie możność ratunku. Walczcie”. Odbyły się potyczki, ŻOB stracił wiele członków, ale hitlerowcy zaprzestali akcji likwidacyjnej. Od tego momentu żaden Żyd nie poszedł dobrowolnie na wywózkę.

ŻOB dokonywał „ekspozycji”, by zdobyć pieniądze na broń. Zmuszono bogatych Żydów do płacenia, dokonano napadu na kasę Judenratu. ŻOB rządziło w getcie, oczyszczając je z kolaborantów i zdobywając broń. Podpalano magazyny wojskowe i fabryki. Świadek tamtych lat

mówił: „Żołnierze z wachy tak się bali partyzantów, że było prawie pewne, iż na odgłos strzałów nikt z nich nie pokaże się na ulicy” albo jak dobitnie to stwierdził nowy prezes Judenratu: „Władza w getcie nie znajduje się już w moich rękach. Władza należy tu do innego rządu”.

5 kwietnia ŻOB wydał odezwę: „List od młodzieży żydowskiej do towarzyszy zza murów” mówiący o wspólnej walce o wolną Polskę. Generał-porucznik Wehrmachtu Rossum stwierdził: „Powstanie w getcie będzie początkiem ogólnego powstania w Warszawie [...] miejscowe siły wojskowe i policyjne nie wystarczą, by powstanie zdławić”.

19 kwietnia 1943 r. wybuchło powstanie. W getcie do walki stanął ŻOB (liczący 22 grupy bojowe: 5 – Dror, 6 – PPR, 4 – Bund, 5 – Haszomer Hacair, i po jednej z: Poalej-Syjon Lewicy, Syjonistów Socjalistów, Gordonii, Akiby, Ha-noar Hacyjoni, łącznie około 600 ludzi). Były też „dzikie” grupy skupiające się wokół bunkrów, kamienic i miejsc pracy, jak i prawniczy Żydowski Związek Wojskowy. Walczyli przeciw kilku tysięcy żołnierzom III Rzeszy.

Bund i PPR obchodziły 1 maja. Bundowiec Marek Edelman wspominał, że nigdy „Międzynarodówka” nie była śpiewana w tak tragicznych warunkach, ale „w getcie walczy młodzież socjalistyczna, która nawet w obliczu śmierci o tym nie zapomina”.

Rdzeniem bojowców byli młodzi robotnicy i młodzi działacze którzy nie chcieli słuchać biernych starszych. Przez wiele tygodni getto broniło się dzielnie. Powstańcom udało się nawet atakować jednostki wroga poza gettem. 8 maja lider ŻOB-u Mordechaj Anielewicz zginął w bunkrze przy ul. Miłej 18. Pisał: „Marzenie mego życia spełniło się (...) Byłem świadkiem wspaniałej heroicznej walki bojowców żydowskich”.

Lewicowe organizacje przysyłały pomoc materialną do getta. Jeszcze przed powstaniem muru polscy robotnicy zdejmowali opaski Żydom, protestując przeciwko „piętnu”. Ringelblum podkreślił, iż mieszkania robotnicze są najbardziej pewne, ponieważ gospodarze nie będą wymuszali od chroniących się Żydów pieniędzy.

Jednak nie każdy Polak miał współczucie dla ich losu. Faszystowski szmatławiec Szaniec, pisał, że Niemcy zbyt mało gnębią Żydów. W książce wydanej przez Ogniw Wielkiej Polski w 1940 r. pisano o zagrożeniu żydowskim i potrzebie wyrugowania elementów niepolskich. ONR-Falanga okazywała poparcie dla polityki III Rzeszy wobec Żydów. Prawicowe gazety umniejszały opór w getcie. Nawet w antykomunistycznej propagandzie Armii Krajowej, można było odnaleźć wyraźny ton antyżydowski.

Polski episkopat w połowie 1941 r. stwierdził: „Niemcy (...) pod tym jednym

względem dali dobry początek, że pokazała możliwość wyzwolenia polskiego społeczeństwa spod żydowskiej plagi i wykneśli nam drogę, którą, mniej okrutnie oczywiście i mniej brutalnie, ale konsekwentnie iść należy”.

Ringelblum jednak pisze: „Nikt nie będzie winił narodu polskiego o te permanentne ekscesy i pogromy ludności żydowskiej. Znaczna większość narodu, jego uświadomiona klasa robotnicza, inteligencja pracująca, potępiły niewątpliwie te ekscesy”.

Poza gettem były różne reakcje wobec powstania, od prawicowych gazet mówiących co najwyżej o moralnym poparciu po lewicowe, które atakowały rząd londyński za beczynność. Pierwotnie dowódca AK Rowecki wątpił, czy w ogóle broń zostanie użyta. A w protokole Rady Pomocy Żydom „Żegota” czytamy: „Pomoc zbrojna jest niemożliwa wobec zakazu Londynu”.

Jednak po styczniowych akcjach Rowecki zmienił zdanie, przekazując broń. Niestety, jak wspomina Anielewicz: „Z 49 przydzielonych nam sztuk do użytku nadaje się tylko 36, a to z powodu braku amunicji [...] Przydzielenie maszyn bez amunicji robi wrażenie cynicznego naigrawania się z naszego losu”. Gwardia Ludowa również przekazywała broń, ale według Edelmana GL sama dużo jej nie miała.

W czasie powstania odbywały się akcje pod gettem, zorganizowane przez GL, AK, Milicję Ludową RPPS i SOB (Socjalistyczną Organizację Bojową). ŻOB podczas powstania wydał po „aryjskiej” stronie ulotkę głoszącą: „Pomścimy zbrodnie Dachau, Treblink i Auschwitz. Walka za waszą i naszą wolność trwa”.

Niestety, świat zachodni milczał. Na znak protestu przeciw bierności aliantów bundowiec i członek Rady Narodowej RP w Londynie, Szmul Zygielbojm, popełnił samobójstwo.

**Nowa walka**

Symboliczną datą końca powstania jest wysadzenie Synagogi na Tłomackie 16 maja. Z racji braku możliwości dalszej walki, 10 maja kanałami wychodzi z getta grupa z Markiem Edelmanem, wszyscy zostali przewiezieni do lasów wyszkowskich. Część z nich wróciło do Warszawy, inni dołączyli się do Gwardii Ludowej, organizując oddziały im. Mordechaja Anielewicza. Dokonali wielu akcji zbrojnych. Niek którym z nich zabił oddział Narodowych Sił Zbrojnych. W 1944 r. zostali rozbici przez okupanta.

Powstanie dało przykład innym. Wybuchły nowe punkty oporu w Treblince, Poniatowie, Trawnikach, Częstochowie, Będzinie, getcie białostockim i Sobiborze.

Ocalali z powstania w getcie walczyli w Powstaniu Warszawskim.

W rocznicę Powstania, warto przypomnieć słowa ŻOB-owczyńni:

„Mówiąc o getcie mówi się tylko o śmierci, o tym, jak nędznie się tam umierało. Nie mówi się o życiu i o bohaterstwie tych zwykłych ludzi. O ich walce, by pozostać ludźmi, by przetrwać po ludzku”.

M.P.



# Czas walki – nie bezzębnej postawy liderów związkowych

**20 marca lider NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, zwrócił się z „Apelem do członków związku” dotyczącym sytuacji w czasach pandemii.**

Zamiast wzywać do aktywnej obrony swoich praw, ze strajkami włącznie, Duda studzi emocje i wyraża służalczą postawę wobec władzy rządowej i szefów w zakładach pracy.

Czytamy w apelu: „Zaprezentowany przez rząd pakiet wsparcia nazywany „tarczą antykryzysową”, jest odważną odpowiedzią na sytuację w jakiej się wszyscy – przedsiębiorcy i pracownicy – znaleźliśmy.”

Co prawda Duda mówi o niebezpiecznych dla zdrowia pracowników

praktykach szefów, ale od razu tonuje swój przekaz.

Dowiadujemy się, że związek otrzymuje „wiele informacji o łamaniu zasad BHP, próbach wykorzystywania przez niektórych pracodawców – na szczęście nielicznych – obecnej sytuacji do nadużyć wobec swoich pracowników”. No tak, „wiele informacji”, ale „nieliczni pracodawcy”.

Aby przypadkiem związkowcom nie przyszło do głowy zorganizowanie buntu, Duda kończy prośbą o „zaniechanie prób rozgrywania swoich interesów w tej trudnej sytuacji, w jakiej wszyscy się znaleźliśmy”.

Z kolei przewodniczący OPZZ, Andrzej Radzikowski napisał o uchwaleniu przez Sejm rządowej „tarczy antykryzysowej”, że „choć nie wszystkie rozwiązania są optymalne, a niektórych naszych postulatów nie wzięto pod uwagę uznaliśmy, że to nie jest czas na polemiki i bezproduktywne polajanki”.

Wprost przeciwnie, to JEST właśnie czas na polemiki, nie-bezproduktywne polajanki, a przede wszystkim na działanie. Głównym problemem na dziś nie jest to, czy rząd wprowadzi stan wyjątkowy i jakie żałosne kombinacje podejmie, by przeprowadzić wybory.

Stan wyjątkowy faktycznie wprowadza się właśnie w stosunkach pracy, z przepisami obniżającymi pensje czy wydłużającymi dzień roboczy.

Bynajmniej nie jest tak, jak pisał Radzikowski, że „wszyscy walczyliśmy o zdrowie i życie Polek i Polaków, o ich miejsca pracy, o gospodarkę, o naszą przyszłość” – bo nie jedziemy wszyscy na tym samym wózku.

„Przedsiębiorcy” i rząd właśnie przeliczają koszty kryzysu na pracowników. Zadaniem związków zawodowych jest stawić temu opór i żądać – na początek – by we wszelkich „pakietach pomocowych” obecne były gwarancje 100% wynagrodzenia i utrzymania zatrudnienia jako warunki jakiegokolwiek pomocy ze strony państwa.

Można wskazać na szereg innych postulatów, będących potrzebą dnia: likwidacji umów śmieciowych, tam gdzie zachodzą faktyczne stosunki pracy; pełni praw dla pracowników imigranckich; a w kontekście wydawanych pieniędzy budżetowych przesunięcia ich istotnej części z Ministerstwa Obrony Narodowej na dofinansowanie ochrony zdrowia.

Związki muszą działać. Jako związkowcy możemy zastanawiać się, jak w obecnej sytuacji najskuteczniej protestować (ze strajkami we wciąż działających zakładach włącznie), ale nie ulega wątpliwości, że protestować trzeba. I to szybko!

(Przykłady walki pracowniczej znajdziesz na s. 2-4, 10, 12.)



Duda Piotr z Dudą Andrzejem



Andrzej Radzikowski

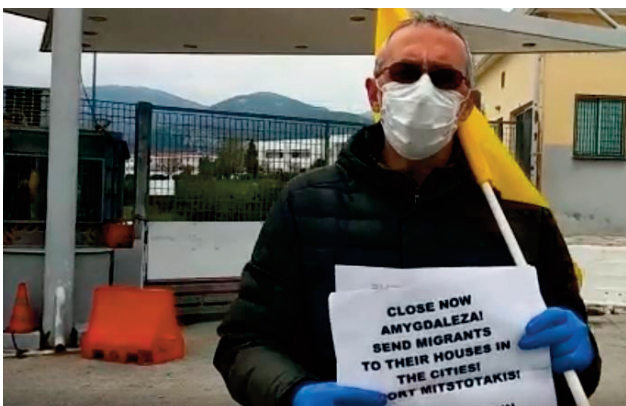
# HORROR UCHODźCÓW

## Ciężkie warunki bytowe czynią koronawirusa jeszcze bardziej śmiertelnościami

**W Grecji, w przepelnionych obozach dla uchodźców na wyspach na Morzu Egejskim, wprowadzono blokadę.**

Dziesiątki tysięcy uwięzionych na wyspach uchodźców proszone są o niewychodzenie na dwór. Całe rodziny proszone są o niewychodzenie z namiotów lub małych pomieszczeń w adaptowanych kontenerach transportowych.

16 marca w obozie Moria na wyspie Lesbos w pożarze kontenera zginęło dziecko.



22.03.20. Interwencja greckiej koalicji antyrasistowskiej KEERFA przed obozem Amygdaleza, gdzie znaleziono jedną policjantkę zarażoną koronawirusem. Jednak rząd odmówił ewakuacji tego i wszystkich innych obozów. Także obozu Moria, gdzie izolowanych i uwięzionych jest 20 000 ludzi. Na zdjęciu: Petros Constantinou, koordynator KEERFA.

W Moria jest teraz jedynie pięciu lekarzy i siedem pielęgniarek na ponad 20 tysięcy mieszkańców.

Najbardziej niepokojący jest stan sanitarny. Grecki rząd zapowiedział, że obozy będą lepiej sprzątane.

Jednak źródła w Moria donoszą, że śmieci się piętrzą, a ścieki wylewają się na ulice. W niektórych częściach obozu jest tylko jeden kran na 1300 osób.

Na wideoklipach można zobaczyć uchodźców desperacko walczących o wodę butelkowaną dystrybuowaną przy bramkach obozu.

Medyczna organizacja pomocowa Lezarke bez Granic wezwała grecki rząd do ewakuacji obozów i zapewnienia uchodźcom bezpiecznych warunków na stałym lądzie. Koordynatorka medyczna organizacji w Grecji,

Hilde Vochten, powiedziała: „Zalecenia takie, jak częste mycie rąk i zachowywanie bezpiecznej odległości od innych ludzi, są po prostu niemożliwe do realizacji”.



04.03.20 Uchodźcy na wyspie Lesbos.

Z kolei w północnej Francji, pracownicy pomocowi donoszą, że uchodźcy czują się „przestraszeni, ignorowani i porzuceni” w obliczu narastającej epidemii koronawirusa.

Około 800 uchodźców tkwi w ciężkich warunkach na specjalnej granicy z Wielką Brytanią w Calais.

Pewien wolontariusz stwierdził: „Mamy do czynienia z ogromnym zagrożeniem zdrowotnym.”

Tłumaczył Piotr Wiśniewski

## Amazon

### Związkowcy: zagrożone jest nasze życie i zdrowie

Związkowcy z centrum logistycznego Amazona w podpoznańskich Sadach alarmują – pracodawca przedkłada zyski nad zdrowie, a nawet życie, pracowników i ich rodzin.

Podkreślają, że w magazynie Amazona warunki pracy zawsze były trudne, pracownicy byli skrajnie wyczerpani. Teraz doszło do tego zagrożenie zarażeniem koronawirusem. Magazyn pracuje 7 dni w tygodniu, a zatrudnione są w nim osoby w różnym wieku, także emerytalnym. Większość dowożona jest do pracy autobusami pracowniczymi, nawet z sąsiednich województw.

Także sama organizacja pracy sprzyja rozprzestrzenianiu się epidemii. Pracownicy mają ze sobą kontakt nie tylko w czasie pracy, korzystając z tych samych sprzętów, ale również w przerwie w palarniach, stołówkach, w szatniach, na korytarzach itd. Kontaktują się też z przybyłymi z innych krajów kierowcami.

Związkowcy z Inicjatywy Pracowniczej i Solidarności, w piśmie do zarządu z 23 marca, przedstawiają postulaty wobec pracodawcy, dotyczące podjęcia działań profilaktycznych. Żądają ograniczenia pracy, a nawet zamknięcia magazynów, ewentualnie wprowadzenia rotacyjnego tygodniowego systemu pracy tylko dla chętnych. A pozostali pracownicy powinni być wysłani na pełnopłatny przestój.

Jednocześnie media doniosły, że jeden z pracowników magazynu Amazona w Pawlikowicach został zarażony COVID-19. Pracownicy domagają się zamknięcia magazynu i przebadania, ale jak do tej pory pracują, jak zwykle.

## MPK Łódź

### Strajk ostrzegawczy – pracownicy żądają podwyżek



Rano 5 marca, w Łodzi, strajkowali pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Od 3.30 do 5.30 nie jeździły tramwaje i autobusy, należące do MPK. Był to strajk ostrzegawczy, poprzedzony nieudanymi mediacjami z pracodawcą.

Pracownicy MPK domagają się podwyżek płac, od października związki są w sporze zbiorowym. Do 4 marca władze spółki nie przedstawiły interesującej propozycji, stąd decyzja o przeprowadzeniu strajku ostrzegawczego.

Kolejna tura rozmów między związkami a pracodawcą rozpoczęła się 18 marca. Do porozumienia nie doszło i został podpisany protokół rozbieżności. Dalsze negocjacje odbędą się, gdy poprawi się sytuacja epidemiczna kraju – zapowiedzieli związkowcy. Oświadczyli też, że są gotowi strajkować, jeśli ich żądania nie zostaną spełnione.

## Komunikacja miejska

### „Jesteśmy od jeżdżenia, nie liczenia pasażerów”

Związki zawodowe działające w przedsiębiorstwach komunikacji miejskiej stanowiąc zaprotestowały po tym, jak policja zapowiedziała karanie kierowców i motorniczych za nieprzebranie limitu pasażerów w pojeździe. Chodzi o rozporządzenie ministra zdrowia, że pojazdach komunikacji publicznej może jechać wyłącznie taka liczba pasażerów, która odpowiada połowie miejsc siedzących.

W swoim stanowisku związkowcy oświadczyli, że pracownicy komunikacji miejskiej ciężko i ofiarnie pracują, by zapewnić transport mieszkańcom, mimo zagrożenia epidemicznego. Takich ludzi trzeba szczególnie chronić, a nie karać. Dlatego związki sprzeciwiają się takiej totalnej postawie MSWiA i żądają wycofania się z jakichkolwiek represyjnych działań policji skierowanych wobec kierowców komunikacji miejskiej.

## International Paper – Kwidzyn

### Pracownicy dali związkom mandat do działania

Pracownicy kwidzyńskiego zakładu International Paper opowiedzieli się za strajkiem. W przeprowadzonym referendum strajkowym udział wzięło 76 proc pracowników, a za akcją strajkową opowiedziało się 85 procent głosujących. Referendum strajkowe trwało dwa dni i zostało przeprowadzone 17 i 20 marca. Przeprowadzono je zachowując wszelkie środki ostrożności, takie jak mierzenie temperatury, rozproszenie punktów głosowania, własne długopisy.

W głosowaniu załoga jasno się wypowiedziała, że nie zgadza się z propozycjami zarządu firmy i popiera działania organizacji związkowych, które walczą o podwyżki już od października ubiegłego roku. Po fiasku początkowych negocjacji, od stycznia związki weszły w spór zbiorowy, a przed bramą kwidzyńskiego zakładu przeprowadzono akcję protestacyjną. Ostatnie negocjacje nie dały porozumienia, ponieważ propozycja pracodawcy była niesatysfakcjonująca, dlatego związkowcy w referendum strajkowym zadali załodze pytanie o strajk.

## MOPS – Jarosław

### Pracownicy protestują przeciwko niskim zarobkom

W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Jarosławiu trwa bezterminowy protest zorganizowany przez Polską Federację Związkową Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej. Pracownicy już od listopada 2019 roku domagają się 400 złotych podwyżki. Na ponad 60 zatrudnionych tam osób, 32 zarabia płacę minimalną.

Obiecana przez dyrekcję podwyżka nie doszła do skutku, więc związkowcy rozpoczęli protest jeszcze przed epidemią koronawirusa. Akcja na razie polega na oplakatowaniu ośrodka, a personel nosi plakietki z napisem „Protest”.

## Solaris Bus & Coach S.A.

### Walka o płace i warunki pracy

Przybywa punktów zapalnych w średzkim Solarisie.

W zakładzie związki walczą o wyższe płace. 21 lutego odbyło się już drugie spotkanie negocjacyjno-płacowe z udziałem niezależnego mediatora i związków zawodowych z zarządem Solarisa, było jednak bezowocne. Dlatego obydwie komisje związkowe, Solidarność oraz OPZZ Konfederacja Pracy, powołały komitet strajkowy, który 21 lutego przeprowadził dwugodzinny strajk ostrzegawczy. W Średzkim Solarisie wzięli w nim udział wszyscy pracownicy.

Do niezadowolenia pracowników ze zbyt niskich zarobków doszła jeszcze obawa o zdrowie i życie zagrożone z powodu utrzymywania produkcji za wszelką cenę, mimo zagrożenia koronawirusem. Obecnie z powodu epidemii negocjacje płacowe zostały odłożone, natomiast zarząd firmy naciska na utrzymanie produkcji kosztem bezpieczeństwa jej pracowników. W liście do załogi zarząd napisał, że produkcja będzie trwała tak długo, jak to będzie bezpieczne.

Związkowcy punktują pracodawcę: zła organizacja pracy, która powoduje, że przy wejściu do zakładu, gdzie mierzy się temperaturę pracownikom jest tłok, psujące się termometry, przerwa o jednej porze, na którą wszyscy równocześnie wychodzą, używanie tych samych narzędzi bez sterylizacji przez różne osoby, brak rękawic jednorazowych. To część z wielu zarzutów, jakie wysuwają związkowcy wobec pracodawcy. „Czujemy się mniej ważni niż wynik ekonomiczny firmy” – mówią.

## Fizjoterapeuci

### Głodówka, absencja, białe miasteczko

Fizjoterapeuci zapowiadają dalszą walkę o podwyżki wynagrodzeń. Epidemia koronawirusa odsunęła w czasie planowany na marzec protest, ale Tomasz Dybek, przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pracowników Fizjoterapii, zapowiada ogólnopolski strajk. Kiedy i gdzie będzie miał miejsce, siłą rzeczy trudno dziś powiedzieć. Wiadomo, że będzie miał formę głodówek, masowej absencji w pracy, planowane jest też białe miasteczko. W tym momencie trwa spór zbiorowy w 60 oddziałach, rozmowy w ministerstwie są zawieszane do końca kwietnia.

## Stocznia Remontowa NAUTA S.A. – Gdynia

### Protest stoczniovców w Warszawie

W Warszawie, 12 marca, związkowcy ze Stoczni „NAUTA”, przy wsparciu kolegów z trójmiejskich zakładów pracy (między innymi Stoczni Wojennej, Portu Północnego, Stoczni Gdańsk, Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”) przeprowadzili pikietę m.in. przed biurem Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A. i Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. W pikiecie wzięło udział około 150 osób. Domagano się skutecznej pomocy finansowej dla stoczni i ratowania miejsc pracy.

Stocznia remontowa „Nauta” to największa stocznia kontrolowana przez skarbu państwa. Pracuje w niej 430 osób, do tego 360 w spółkach grupy kapitałowej Nauta oraz kilkaset w firmach podwykonawczych. Zakład znalazł się w złej sytuacji finansowej, a strata stoczni netto w 2018 roku wyniosła ok. 58 mln zł. Zagrożone są miejsca pracy i samo istnienie stoczni, mówili protestujący. W styczniu i lutym pracownicy nie dostali w terminie pełnego wynagrodzenia. Potrzebne są pilne działania ze strony właściciela, czyli skarbu państwa.

## Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej – Tychy

### Kierowcy protestują w żółtych kamizelkach

Związki zawodowe działające w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej prowadzą negocjacje z zarządem w sprawie podwyżek płac. Nie jest to problem nowy. Już zeszłym roku miał miejsce protest kierowców w przedsiębiorstwie. Odmówili oni wtedy pracy w nadgodzinach, co spowodowało paraliż transportu publicznego w mieście, ponieważ na skutek braków kadrowych normalne funkcjonowanie komunikacji opiera się na pracy kierowców w nadgodzinach.

Teraz reprezentujące ich związki – Związek Zawodowy Komunikacji Miejskiej i Transportu w PKM Tychy oraz Międzyzakładowy Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Kierowców Autobusowych i Trolejbusowych – zażądały podwyżki dla wszystkich pracowników o 300 zł brutto. Rozmowy z zarządem odbywały się na początku marca. W tym czasie kierowcy, na znak protestu, jeździli ubrani w żółte kamizelki, tak jak protestujący na ulicach Francji.

## JSW

### Zawieszono rozmowy na temat wzrostu płac

Działające w Jastrzębskiej Spółce Węglowej (JSW) reprezentatywne organizacje związkowe i zarząd spółki zawiesiły trwające od 4 marca rozmowy na temat tegoż wzrostu płac górników.

W końcu lutego trzy reprezentatywne organizacje związkowe z JSW zwróciły się do zarządu z postulatem rozpoczęcia rozmów płacowych. Dołączył do nich także działający w JSW związek Sierpień 80, który wystąpił do zarządu spółki z postulatem 8-procentowego wzrostu stawek osobistego zaszeregowania pracowników od początku tego roku.

# Chcesz współpracować z nami?

**Pracownicza Demokracja** ma członków i grupy w różnych miastach, m.in. w **Warszawie, Szczecinie, Krakowie, Trójmieście, Wrocławiu, Poznaniu i Kielcach**. Organizujemy spotkania, uczestniczymy w różnych kampaniach, wydajemy gazetę i literaturę o różnych aspektach antykapitalizmu. Organizujemy też **większe spotkania publiczne**. Wszystkie nasze spotkania są otwarte. Aby spotkać się z nami w Twojej miejscowości **zadzwoń** pod numer telefonu, **napisz do nas** maila lub **skontaktuj się z nami na Facebooku**.

Zapraszamy na spotkania **Pracowniczej Demokracji** w **środy o godz. 18.30** w **Warszawie u FZZ "Metalowców" ul. Długa 29, I piętro, sala 107 (blisko stacji metra Ratusz)**

Sprzedaż gazety, Warszawa: **soboty, godz. 12.00-13.00**, Metro Centrum.

**Kontakt do nas: pracdem@go2.pl**  
**facebook.com/pracdem**

## Polecamy dwie książki nt. imperializmu

**Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego. Zarys krytyczny**  
(cena 32 zł + koszt wysyłki)

**Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych**  
(cena 34 zł + koszt wysyłki)

**autor: Filip Ilkowski**  
wydawnictwo **adam marszałek**  
2015



## \* Broszury \* Książki \* Prenumerata gazety \*

**Pracownicza Demokracja Prenumerata: 20 zł. (1 rok / 11 nr)**

**Marksizm i historia**  
Chris Harman - 3 zł

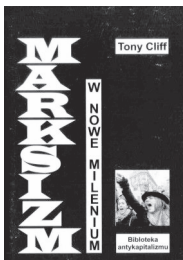
**Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?**  
Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł

**List otwarty do partii**  
J. Kuroń i K. Modzelewski  
- koszt ksera i przesyłki

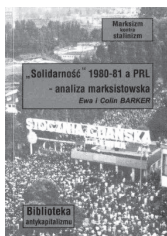
**Rozwój socjalizmu od utopii do nauki**  
Fryderyk Engels  
- koszt ksera i przesyłki

**Zbrodnie Stalina**  
Lew Trocki  
18 zł

oraz wiele innych książek i broszur



**Marksizm w nowe milenium**  
Tony Cliff - 5 zł

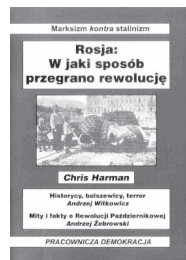


**Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska**  
C. Barker i K. Weber - 10 zł

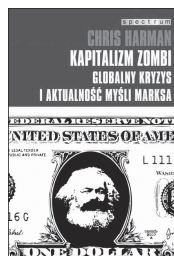


**Czym jest socjalizm oddolny?**  
John Molyneux - 3 zł

**W jaki sposób przegrano rewolucję?**  
Chris Harman - 3 zł



**Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa**  
Tony Cliff - 10 zł



**Marksizm w działaniu**  
Chris Harman - 3 zł

**Kapitalizm zombi**  
Chris Harman - 25 zł

Zamówienia: **pracdem@go2.pl** - PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

## Pracownicza Demokracja

### Kim Jesteśmy

#### Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprząwany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarca nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

#### Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

#### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

#### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób homo-, bi- i transseksualnych (LGBT+).

#### Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

**Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!**

# Pracownicza Demokracja

**UWAGA! Nowy adres:**  
**PO BOX 53, 02-741 W-wa 121**  
**pracdem@go2.pl**  
**pracowniczademokracja.org**  
**facebook.com/pracdem**

## Pisowski Młot Antypracowniczy

Pisowska władza, przy wsparciu Koalicji Obywatelskiej, przegłosowała w Sejmie Młot Antypracowniczy (zwany dla niepoznaki „tarczą antykryzysową”).

Zakłada on m. in., że:

-\* szefowie mogą obniżyć płace o połowę (lub do wysokości płacy minimalnej), w przypadku przestoju (państwo dopłaci połowę płacy minimalnej)

-\* mogą obniżyć czas pracy o 20% i wynagrodzenie do wysokości płacy minimalnej – państwo dopłaci do połowy wynagrodzenia, ale nie więcej niż wysokość 40% wynagrodzenia przeciętnego w gospodarce z poprzedniego kwartału

\* dobowy czas odpoczynku pracownika szef może skrócić z 11 do 8 godzin

\* dla odmiany, czas pracy może wydłużyć z 8 do 12 godzin

\* rząd nie daje pracownikom żadnych gwarancji zatrudnienia

\* bezrobotni nie otrzymają nawet żadnego zwiększonego zasiłku

\* rząd wprowadza możliwość prywatyzacji szpitali. Jak napisała na Facebooku posłanka Lewicy Razem Marcelina Zawisza: „Chodzi o zapis

umożliwiający przekształcenie własnościowe zakładu opieki zdrowotnej, który na koniec roku okaże się „na minusie”

\* rząd zapewnia fundusze przede wszystkim dla banków – NBP będzie „zasilać w płynność” sektor bankowy, a banki będą zarabiały na udzielaniu w

akcji kredytowych (czyli odroczeniu spłat kredytów) na własnych warunkach. Nawet zwykle usłużny wobec rządu lider NSZZ „Solidarność” Piotr Duda skrytykował Młot Antypracowniczy.

Powiedział, że zmiany dające prawo odwoływania członków Rady Dialogu Społecznego (forum rząd–biznes–związki zawodowe) przez premiera to rażące naruszenie autonomii partnerów społecznych.

Jednym z powodów takiego odwołania może być doprowadzenie do „braku możliwości prowadzenia przejrzystego, merytorycznego i regularnego dialogu”.

Dzień przed głosowaniem szef MON Mariusz Błaszczak podkreślił, że planowane istotne podwyżki uposażeń dla żołnierzy są niezagrożone.

Dodajmy, że dotyczą one nie tylko szeregowców, ale także generałów.

### Żądania na czas pandemii

W czasie kryzysu koronawirusowego grupy pracowników już podjęły działania – zwłaszcza we Francji, Włoszech i Stanach Zjednoczonych – zmuszając do zamykania nieistotnych miejsc pracy i wymagając wyposażenia ochronnego tam, gdzie trzeba kontynuować pracę. Nurt Międzynarodowego Socjalizmu (IST), zrzeszenie organizacji socjalizmu oddolnego w różnych krajach, proponuje takie postulaty, które mogą przyczynić się do rozpowszechnienia tej walki.

- Państwowe kierowanie gospodarką, w celu przesunięcia zasobów ku ochronie zdrowia, produkcji niezbędnego sprzętu do leczenia pacjentów i ochrony ich opiekunów oraz zapewnienia niezbędnych potrzeb ludności.
- Zapewnienie na stałe bezpłatnej opieki zdrowotnej opartej na potrzebach i odpowiednio finansowanej z progresywnego opodatkowania.
- To przesunięcie zasobów ma być finansowane z drastycznych cięć w wydatkach zbrojeniowych.
- Za niezbędnych pracowników powinni zostać uznani ci, którzy faktycznie wnoszą niezbędny wkład w dobrostan ludności i którzy powinni mieć zapewnione bezpieczne warunki transportu do pracy i jej wykonywania.
- Wszyscy pracownicy, którzy nie są niezbędni i nie mają możliwości pracować zdalnie, niezależnie od ich prawnego statusu, mają mieć zapewnioną płacę zapewniającą utrzymanie.
- Finansowa pomoc państwa dla wspólnot lokalnych, wraz z ich wsparciem ze strony samorządów, w celu organizacji pomocy dla osób najbardziej narażonych i zapewnienia odpowiedniej dystrybucji żywności, leków i innych niezbędnych produktów.
- Nacjonalizacja bez odszkodowania firm zaangażowanych w czerpanie zysków z pandemii.
- Żadnego rasistowskiego szukania kozłów ofiarnych: zamknięcie ośrodków dla uchodźców i zapewnienie osadzonym w nich ludziom zakwaterowania, w którym mogą się poddać samoizolacji; pójście (ale dalej) za przykładem Portugalii i zapewnienie prawa do pozostania migrantom i uchodźcom.
- Obrona wolności obywatelskich: żadnych specjalnych uprawnień dla policji – restrykcje dotyczące przemieszczania się mają być kontrolowane i egzekwowane przez wspólnoty lokalne.

(Pracownicza Demokracja jest afiliowana przy IST)

#### W Polsce możemy dodać do tego jeszcze inne istotne żądania:

- Utrzymanie zatrudnienia i dotychczasowego wynagrodzenia pracowników jako warunek otrzymania jakiegokolwiek pomocy finansowej ze strony państwa.
- Zawieszenie czynszów oraz opłat za prąd, gaz i inne dobra niezbędne do życia oraz rat kredytów hipotecznych i konsumenckich dla osób dotkniętych cięciami płac i bezrobotnych.
- Istotne podniesienie zasiłków dla bezrobotnych.



Ulubieniec Jarosława Kaczyńskiego, węgierski premier Viktor Orbán, wykorzystał kryzys koronawirusowy do przejścia dyktatorskiej władzy. 30 marca parlament przegłosował prawo, które umożliwi bezterminowe rządzenie dekretemi i karanie więzieniem za publikacje, które rząd uzna za nieprawdziwe lub wypaczone. "Przyjdzie dzień, że w Warszawie będzie Budapeszt", powiedział kiedyś Kaczyński. Nie pozwólmy na to!

### Witamy uchodźców!



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

**WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI !**

**pracowniczademokracja.org**



We Włoszech strajkujący zmusili rząd i szefów do zamknięcia wielu zakładów, które nie muszą działać w czasie pandemii, jak i do dostarczenia pracownikom wyposażenia ochronnego.